Cena 1 zł.

GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, środa 8 sierpnia 1945 r. Nr 166

Karzeł moralny

Tylko w nielicznych wypadkach historia pozwala demaskować błędy i zbrodnie w stosunku do narodu, tylko niekiedy uchyla przed zwykłym śmiertelnikiem zasłony i dozwala ujrzeć te wszystkie tajemne arkana, które składają się na pojęcie polityki.

Ostatnia wojna szczególnie obfitowała w różnego rodzaju ekwilibrystyczne łamańce, była kuźnią szatana i trzeba było mieć dużo odwagi, aby nie iść na kompromis i nie zaprzepaścić w ten sposób całości i odrębności narodowej, nie wydać jej Niemcom na zagładę.

Pétain wybrał drogę najłatwiejszą — drogę kompromisu i w ten sposób zdradził kraj, gdyż na skutek jego pertraktacji z Niemcami, okupowali oni 3/5 kraju, a Pétain w dalszym ciągu tylko tworzył, pisał i układał dekrety, wespół oczywiście ze swoimi towarzyszami spod znaku reakcji, dekrety skierowane przeciwko republice i demokracji.

Proces i zeznania świadków rzucają snop światła na drogi, którymi chadzał sędziwy premier podczas okupacji niemieckiej.

Nie wytrzymał próby ogniowej — ale zapomniał o tym, że występuje w imieniu narodu i że naród winien był przede wszystkim zadecydować o wyborze drogi, którą kroczyć należy. Wówczas naród byłby odpowiedzialny, wówczas klasyfikacja dobra i zła odnosiłaby się do całości.

Naród chciał walczyć, naród chciał bronić Francji.

Ale zdobywca Verdun swoim zachowaniem się w pamiętnym 1940-ym roku, przegrał swoje życie, wytworzył klimat zdrady, żądając spisu wszystkich żydowskich członków parlamentu. Tu odcina się jaskrawo cała faszystowsko-reakcyjna moralność, gdyż Pétain jest jej prawym, naturalnym dzieckiem i takim pozostał aż do końca.

Mógłby wiele rzeczy wyjaśnić, mógłby mówić — nie na to aby się usprawiedliwiać — na to jest już za późno, ale by ewentualnie dowieść, że działała tu „siła wyższa", to ona zawisła nad nim, jak groźne fatum. Ten szalbierczy reakcjonista nie ma odwagi siedzieć z podniesionym czołem, gdy Francja mówi swoje straszliwe „oskarżam". Dla sędziwego Pétaina to słowo musi być ciężkie jak kamień, ale mimo to milczy uparcie i swoim tępym uporem zniechęca nawet tych, którzy się nad nim litowali.

Ten brak jakichkolwiek zasad moralnych w stosunku do narodu, którego jest przecież cząstką i którego był, w pewnym sensie przewodnikiem, jest uderzający.

Działalność jego pozbawiona wszelkiego elementu twórczego, a z perspektywy historycznej, wszelkiej celowości — była zgubną, była dowodem wielkiej słabości — lecz nie za tę słabość odpowiada były premier, ale za skutki, jakie miała dla narodu francuskiego.

Chory, złamany Blum mówi, że Pétain chciał władzy absolutnej wschodniego despoty. To już był stan jakiejś aberacji umysłowej, chorobliwa żądza, za którą zapłacił w rezultacie naród francuski.

Korowód świadków przesuwa się przed sądem, wszyscy nieomal potwierdzają jedno — zdradę.

Świadkowie operują materiałem dowodowym i faktami, które składają się na całość historyczną Francji między rokiem 1939 a 41. Tu już więc nie może być mowy o jakiejś omyłce, o jakimś choćby najmniejszym błędzie w oskarżeniu.

Pétain sprzymierzył się z Niemcami, z najgorszymi wrogami nie tylko swego narodu, ale i całej ludzkości, i za to będzie musiał zapłacić, gdyż przymierze to było hańbiące dla narodu i rozsadzające go od wewnątrz.

I wówczas, kiedy w podziemiach tworzył się bohaterski Ruch Oporu, oficjalnie dyplomaci frymarczyli narodem, aby kupić dla siebie spokój. Ale chwała ich przeminęła wraz z chwałą barbarzyńców.

A. Leontiewa

Dekoracja zwycięskich marszałków radzieckich

Wodzowie Armii Czerwonej w Warszawie

WARSZAWA, 7. VIII. — Stolica Polski gościła wczoraj dwu Marszałków Związku Radzieckiego, zwycięskich Wodzów Wielkiej Wojny: Jerzego Żukowa, dowódcę I Frontu Białoruskiego — Oswobodziciela Warszawy i Konstantego Rokossowskiego dowódcę II Frontu Białoruskiego — Oswobodziciela Lublina.

Przybyli oni o godz. 11 rano drogą powietrzną.

NA LOTNISKU NA OKĘCIU

Dostojnych gości oczekiwali przedstawiciele Rządu z wicepremierem Mikołajczykiem na czele, generalicja polska pod wodzą Marszałka Żymierskiego, ambasador ZSRR Lebiediew z członkami ambasady, przedstawiciele innych państw, reprezentanci Armii Czerwonej z szefem radzieckiej Misji Wojskowej w Polsce gen. lejt. Szatiłowym, delegacje partii politycznych, Związków Zawodowych, organizacji młodzieży, korespondenci prasy krajowej i zagranicznej i niezliczone tłumy publiczności.

Lotnisko ozdobione było flagami polskimi i radzieckimi, a wielkie transparenty głosiły: „Chwała bratniej Armii Czerwonej — Armii Zwycięstwa", „Niech żyje braterstwo broni Armii Czerwonej i Wojska Polskiego — podstawa naszych zwycięstw".

Przy lądowaniu samolotu orkiestra Wojska Polskiego odegrała państwowy hymn radziecki. Przy jego dźwiękach nastąpiło powitanie gości, przejście ich wzdłuż ustawionych pocztów sztandarowych organizacji polskich i odebranie raportu przed frontem honorowej kompanii Wojska Polskiego. Zebrani na lotnisku wznosili okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina, marszałków radzieckich i Armii Czerwonej. W tej chwili do Marszałka Żukowa podeszła mała dziewczynka i wręczyła mu wiązankę kwiatów biało - czerwonych. Marszałek Żukow uniósł dziewczynkę w górę i pocałował ją, po czym do zebranych na lotnisku tłumów wygłosił przemówienie.

W odpowiedzi zabrał głos wicepremier Mikołajczyk. Następnie w imieniu Wojska Polskiego przemówił krótko Marszałek Żymierski, który na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Generalissimusa Stalina, marszałka Żukowa i marszałka Rokossowskiego.

Okrzykom tym, podjętym przez tłumy, towarzyszył hymn państwowy polski. Następnie odbyła się defilada kompanii honorowej przed marszałkami radzieckimi i odjazd z lotniska. Odjeżdżającym zgotowano gorącą owację.

PRZEJAZD PRZEZ MIASTO

Trasa przejazdu przepełniona była również tłumami, które radośnie witały przejeżdżających gości. Domy dekorowane były flagami, a na skrzyżowaniach ulic widniały transparenty: „Niech żyje sojusz polsko - radziecki!", „Niech żyje braterstwo broni polsko - radzieckiej!"

W BELWEDERZE

Na dziedzińcu kompania honorowa Wojska Polskiego oddała honory zwycięskim marszałkom radzieckim, po czym w sali Pompejańskiej pałacu belwederskiego odbyła się o godz. 14-tej dekoracja Marszałków najwyższymi odznaczeniami polskimi.

Na uroczystość dekoracji przybyli członkowie Prezydium KRN., Rządu polskiego, generalicja z Marszałkiem Żymierskim, przedstawiciele Armii Czerwonej z gen. lejt. Szatiłowem oraz przedstawiciele państw obcych.

Przed wręczeniem orderów Prezydent Bierut wygłosił dłuższe przemówienie.

Po przemówieniu Prezydent ob. Bierut udekorował Marszałków Jerzego Żukowa i Konstantego Rokossowskiego orderami polskimi.

Po dekoracji wygłosił przemówienie prezes Rady Ministrów ob. Osóbka-Morawski.

HOŁD LUDNOŚCI STOLICY

Po śniadaniu wydanym dla gości, ludność Warszawy składała hołd marszałkom radzieckim Żukowowi i Rokossowskiemu. Po akcie dekoracji podchodziły delegacje Rady Związków Zawodowych, partii politycznych, związków młodzieży i, wręczając wiązanki kwiatów, w krótkich słowach wyrażały wdzięczność Generalissimusowi Stalinowi, marszałkom Związku Radzieckiego, Armii Czerwonej i narodowi radzieckiemu za oswobodzenie Polski. Prezydent m. st. Warszawy, St. Tołwiński wygłosił przemówienie na dziedzińcu belwederskim w języku rosyjskim.

Prezydent Tołwiński zakończył swoją mowę okrzykiem po polsku: Niech żyją Marszałkowie i Kierownicy zwycięskiej Armii Czerwonej! Niech żyje wielki Wódz, mądry i przewidujący polityk, wierny i wypróbowany przyjaciel Polski, Generalissimus Stalin!

Następnie Marszałkowie Żukow i Rokossowski w towarzystwie prez. Bieruta, wiceprezydenta KRN St. Szwalbego, premiera Osóbki-Morawskiego i Marszałka Żymierskiego przeszli wzdłuż szpalerów pocztów sztandarowych. Zebrani wznosili okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina, Marszałków radzieckich, prezydenta Bieruta, premiera Osóbki - Morawskiego, Armii Polskiej i Marszałka Żymierskiego.

Marszałek Rokossowski wzniósł po polsku okrzyk: Niech żyje waleczny naród polski! Prezydent Bierut wzniósł okrzyk na cześć bohaterskiej ludności Warszawy.

Z kolei delegacje ze sztandarami przedefilowały przed najwyższymi dostojnikami Państwa i gośćmi.

NA MIEŚCIE

W związku z dekoracją Marszałków i uświęceniem praw Polski do jej granic zachodnich, wyrąbanych przez zwycięską Armię Czerwoną i Wojsko Polskie, odbył się w Warszawie szereg zabaw publicznych w parkach i obchodów, w których brały udział tłumy ludności i żołnierze sprzymierzonych armii.

O godz. 10-tej wiecz. nastąpił

UROCZYSTY SALUT.

Murami stolicy wstrząsnął huk dział, a ciemność nocy długo rozjaśniały wielobarwne gwiazdy rakiet i smugi krzyżujących się reflektorów.

UNRRA obraduje w Londynie

„Daily Express" pisze, że trzecia sesja UNRRY, która odbywa się w Londynie jest pierwszym posiedzeniem tej organizacji w Europie. Dotychczasowe sesje odbywały się w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Obecnie UNRRA przeniosła swą centralę do Londynu. Autor artykułu zaznacza, że ściąganie 1% podatku z ludności Ameryki i Kanady nie pokrywa olbrzymich zapotrzebowań UNRR-y.

Główne cele rządu angielskiego

LONDYN, 7. VIII. — Jak donosi prasa angielska prem. Attlee uformował ostateczny gabinet, który składa się z 20-tu członków. Jest to najliczniejszy z dotychczasowych gabinetów w Anglii. Gabinet w rządzie prem. Churchilla wynosił 16-tu członków. Prasa zamieszcza również sylwetki ministrów, podkreślając, że większość ich stanowią robotnicy i działacze związków zawodowych. Głównymi celami rządu Attlee jest:

1) upaństwowienie kopalń węgla,
2) szeroko zakrojona sprawa ubezpieczeń społecznych,
3) upaństwowienie banków angielskich,
4) opracowanie planu budowy i odbudowy.

Punkty te omówił król Jerzy w pierwszym przemówieniu przed nowym rządem.

Niemcy pod okupacją

LONDYN, 7. VIII. Gen Montgomery i gen. Eisenhower wydali każdy w swojej strefie podobne oświadczenia w związku z przejściem okupacji w drugie stadium rekonstrukcji. Nakazem chwili obecnej jest zupełne rozbrojenie Niemiec i zniszczenie hitleryzmu. Z nadejściem zimy dadzą się odczuć pewne trudności, rozszerzone jednak zostaną prawa polityczne. Dotychczas władze okupacyjne starały się tylko o zabezpieczenie ludności w żywność i zadawalający stan sanitarny. Obecnie w drugim stadium okupacji sojusznicy pragną pomóc Niemcom w odbudowie ich życia politycznego. Dozwolone są zebrania i dyskusje co ułatwi samym Niemcom porozumienie między sobą. Gen. Eisenhower zaznaczył, że sprzymierzeni nie pragną poniżenia Niemców, celem ich jest dać im nowe możliwości rozwoju na podstawach demokratycznych.

LONDYN, 7. VIII. Kopalnie prywatne w amerykańskiej strefie okupacyjnej przeszły pod kontrolę władz okupacyjnych. Górnicy mają dobre warunki pracy, dba się o normalne szychty i urlopy.

Ministrowie chińscy udadzą się do Moskwy

LONDYN, 7. VIII. W ciągu najbliższych 24-ch godzin oczekuje się wyjazdu premiera chińskiego Sunga oraz ministra spraw zagranicznych dr. Wanga do Moskwy w celu podjęcia przerwanej konferencji.

Wywiad z Hitlerem

I.

(L. B.) Było to niedaleko Berlina. Po krótkim boju wkroczyliśmy do miasteczka. Niemcy uciekali panicznie, gdyż groziło im okrążenie.

Wchodzę do mieszkania aptekarza. Aptekarz, Johannes Pfefke, siedzi już od dawna w jakiejś berlińskiej piwnicy. Mieszkanie zostawił w tym stanie, w jakim je zastałem: skrupulatnie sprzątnięte, zastawione nadmiarem mebli, o pięć stolików i pięćdziesiąt nippes za dużo dla nie-Niemca. W sypialni, nad łożem małżeńskim, w lakowanej ramie — Hitler en face.

„Dzieńdobry, panie Führerze!" — powiadam.

„Ej" — odzywa się za moimi plecami strz. Woźniak. „Z nim nie warto — ja mu zaraz pokażę!"

Przeszkodziłem strz. Woźniakowi zdemolować podobiznę Hitlera. Uratowałem Führera i schowałem go do mego plecaka.

Nie żałuję.

Zdarza się, że w nocy nie mogę spać. Przychodzą do mnie wszyscy ci, których kochałem, i których Hitler zamordował. Wtedy zapalam światło, wyciągam Führera z plecaka. Kładę go na stół i pytam:

„Jak to było, diable..."

A on odpowiada:

* * *

Nie, nie jestem diabłem. Jestem Niemcem. Nie myśl pan, że zjawiłem się w niemieckiej historii po raz *pierwszy*. Rodziłem się i odradzałem już wiele razy. Prawie półtora wieku temu znali mnie Niemcy i świat pod nazwiskiem Jahn, jako ojca niemieckiej gimnastyki. Nie miałem wąsików, lecz patriarchalną brodę — ale robiłem to samo, co przeszło sto lat później. Sytuacja była poniekąd podobna.

Organizowałem młodzież w tajnych, niby gimnastycznych, związkach. Uczyłem ją musztry i ślepego posłuszeństwa, uczyłem młodzieńców, że Niemiec jest doskonałym stworzeniem i powołany jest do panowania nad Europą. Formowałem nie sturmtruppy, lecz bojówki, ubierałem je nie w brunatne koszule, lecz w szare i urządzałem pogromiki.

Vater Jahn umarł, lecz jego dzieło rosło. Sieć turnvereinów, (setki tysięcy i często w przeciągu dziewiętnastego wieku do półtora miliona młodzieńców) rozpowszechniła się na całe Niemcy i na całą Europę — wszędzie tam, gdzie mieszkali Niemcy. W każdej niemieckiej mieścinie w każdej niemieckiej kolonii była już *moja* organizacja turnverein. Chłopcy i mężczyźni w jednolitych mundurach, ćwiczący regularnie wszystko to, co potrzebne było genszłabowi dla przygotowania bojowników o wielkość Niemiec: zdrowe, dobrze wymusztrowane ciało i zdrowy, dobrze tresowany duch. Ruch mój — ruch Jahna — ogłosił paragraf aryjski, numerus nullus, a znak nasz wyglądał — jeszcze na długo przed tym ,zanim ja, Hitler, przyszedłem na świat, tak:

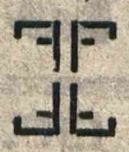

Podobny do swastyki, prawda? Ale to nie jest jeszcze swastyka, to są cztery F, które oznaczają: frisch, fromm, fröhlich, frei!

Niemcy Bismarcka i po tym Wilhelma-Megalomana przygotowały pierwszą wojną światową. Niemiecką młodzież wychowywała musztra i paragraf aryjski. a kwiat młodzieży — korporacja pangermańska, z tymże paragrafem, piwem i szablą.

Wojnę 1914-1918 r. przegraliśmy dlatego, że tresura niemieckiego narodu nie była jeszcze idealną. I dlatego też sztab generalny szukał nowych dróg.

Niemiecki sztab generalny — to nie tylko kierownicza organizacja wojskowa, — to najlepsze narzędzie do zdobycia świata. Z tego powodu należą do sztabu generalnego nie tylko generałowie, ale przede wszystkim Kruppowie i Thyssowie.

Aby zdobyć świat, trzeba niepodzielnie rządzić Niemcami. Gensztab przygotowuje plany zdobycia świata — ale operacyjne plany nie mogą być popularne. Prawda, najlepiej byłoby, gdyby specjalny oddział sztabu generalnego wyłonił ze swoich pracowników rząd niemiecki — ale temu przeszkadza dziwna struktura duszy ludzkiej. A Niemcy są w pewnym sensie też ludźmi. Hitler wzdycha i ciągnie dalej:

Generalny sztab nie może sam, jako taki, *rządzić*, nie może on nawet rządzić w ten sposób, by pociągać sznurki kukiełek zza kulis. Generalny sztab widział po roku osiemnastym, że należy stworzyć *„wielką ideę"*, któraby mogła *porwać cały naród niemiecki*. Sztab generalny szukał i znalazł *mnie*.

* * *

Sytuacja, w której znalazła się niemiecka armia po roku 1918, była katastrofalna — tak nam się wówczas wydawało. Pozwolono nam utrzymywać stutysięczną armię — to wszystko. Jak szkolić przyszłego żołnierza? Jak stworzyć masową organizację wojskową, której by nie zauważyła Ententa? Jak sterroryzować Śląsk, aby nie odszedł do Polski? Skąd wziąć pieniądze na to wszystko? Jak zahamować ruch demokratyczny i lewicowy, który przeszkadza w przygotowaniu rewanżu, nowej wojny i zdobycia świata?

Dziś — sam sobie odpowiada Hitler, patrząc mi w oczy szklanym wzrokiem, — nie muszę przesądzać moich zasług ze względów reklamowych, i dlatego powiem panu szczerze: nie ja sam znalazłem odpowiedź na te wszystkie pytania, których sensem było *„jak zdobyć świat"*. Znalazł je wieczny niemiecki duch, którego inkarnacją był Fredericus Rex, i Jahn, i Bismarck, i ja, i bezpośrednio przede mna — cały łańcuch psychopatów, — o których opowiem wam następnym razem, bo dzisiaj już jestem zmęczony...

Hitler ziewa i kończy:

Idę spać do Walhalli — Auf Wiedersehen... Heil Ja!

(Dalszy ciąg nastąpi)

Zaniepokojenie w Hiszpanii

PARYŻ, 7. VIII. Korespondenci zagraniczni z Hiszpanii donoszą, że w Madrycie daje się odczuć zaniepokojenie w związku z uchwałami konferencji w Poczdamie.

PARYŻ, 7. VIII. Radio moskiewskie nadało wezwanie do narodu hiszpańskiego, aby zastanowił się nad sytuacją, która wytworzyła się w kraju i wyciągnął wnioski z polityki gen. Franco, która sprawiła, że naród hiszpański miłujący wolność nie może zająć swego miejsca wśród narodów sprzymierzonych.

LONDYN, 7. VIII. Ostatnio w Hiszpanii wzmogła się działalność partyzantów hiszpańskich. W górach na północ od Madrytu partyzanci przedsięwzięli silne uderzenie w rejonie Katalonii i San-Pedro.

Bomba atomowa

Nowy wynalazek anglo-amerykańskich uczonych

LONDYN, 6. VIII. — Nad Japonią dokonano próby nowej broni, wynalezionej przez uczonych Anglii i Ameryki. Jest to bomba o niezwykłej sile wybuchowej, 2000 razy większej od siły dziesięciotonowej bomby burzącej.

Miasto Hiroszima, na które została zrzucona próbna bomba przysłonięte było przez szereg godzin tumanem dymu, który uniemożliwiał obserwację samolotom rozpoznawczym.

Siła detonacji jest wynikiem wyzwolonej podczas rozbicia atomu energii.

Uczeni twierdzą, że nowy wynalazek może wprowadzić rewelacyjny przewrót w dziedzinie ekonomicznej, ponieważ energia atomowa użyta celowo może przynieść ludzkości wielkie dobrodziejstwa.

Wojna na Dalekim Wschodzie

Naloty superfortec na wyspy japońskie

LONDYN, 7. VIII. W ciągu ostatnich 24 godzin 125 angielskich latających fortec atakowało Japonię. Z Okinawy wystartowało 400 samolotów, które zaatakowały port w Kiu-Sziu i zbiorniki nafty w okolicy Tokio.

Na Borneo amerykańskie oddziały w walkach na północ od Balik-Papan zdobyły wielką ilość sprzętu wojennego.

W Burmie oddziały 12-ej armii angielskiej napotkały w okolicy rzeki Sittang na silny opór nieprzyjaciela.

Gen. Mac Arthur podał do wiadomości objęcie przez siebie głównego dowództwa nad wojskami na Riu-Kiu za wyjątkiem jednostek wchodzących w skład 8-go lotniczego korpusu.

LONDYN, 7. VIII. 125 superfortec amerykańskich dokonało nalotu na arsenał w Tojakawa i obiekty przemysłowe w Tokio. Celem ataków lotniczych były fabryki, obiekty wojskowe i linie kolejowe na Taszimiso, miejscowości leżącej na Kiu-Sziu. Zaobserwowano liczne pożary.

LONDYN, 6.VIII. Sprzymierzeni przygotowują wielkie siły do ostatecznego ataku na Japonię. Siły te są gromadzone na wyspach Riu-Kiu i na Filipinach.

LONDYN, 6.VIII. Wczoraj amerykańskie superfortece zrzuciły ulotki z ostrzeżeniem dla dalszych 12 miast japońskich.

Z życia ZSRR

NOWA KSIĄŻKA O WOJNIE 1812 R.

KIJÓW, 7. VIII. (Tass). W Kijowie powołano specjalną komisję naukową, która ma zbierać materiały dotyczące wojny 1812 roku. Specjalny nacisk położono na zebranie materiałów dotyczących udziału ludu ukraińskiego. Po zebraniu dostatecznej ilości materiału ma być wydana książka pt.: „Ukraina w wojnie 1812 roku".

POMNIK SUWOROWA W IZMAILE

IZMAIL, 7. VIII. Gownarkow Ukrainy wydał postanowienie o wzniesieniu pomnika wielkiemu wodzowi Aleksandrowi Suworowowi. Pomnik był zaprojektowany przez mieszkańców Izmaila, jeszcze w roku 1914, ale wojna światowa a potem okupacja Besarabii przeszkodziły postawieniu pomnika. Rzeźba Suworowa była przechowywana w muzeach Odessy. Wysokość pomnika wynosi 7 metrów, cokół jego składa się z granitowych płyt, które już są przygotowane. Na nich wyobrażane są ordery otrzymane przez Suworowa. Odsłonięcie pomnika nastąpi w rocznicę oswobodzenia rejonu Izmailskiego od niemieckich najeźdźców — 20 sierpnia.

WSPÓŁZAWODNICTWO KOŁCHOZÓW

MOSKWA, 7. VIII. (Tass). Robotnicy kołchozów Kubańskiego rejonu postanowili dla uczczenia wielkiego zwycięstwa narodu sowieckiego przystąpić do współzawodnictwa w przeprowadzeniu zbiorów oraz przygotowania ziemi do siewu zimowego, zdać na czas przewidziane kontyngenty i starać się o to, by jakość ich była najwyższa.

ODBUDOWA FABRYK

LIBAWA, 7. VIII (Tass). Rozpoczęto tu odbudowę fabryki „Krasnyj Metalurg". Piece martenowskie dla hartowania stali będą puszczone w ruch w listopadzie b. r.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

MOSKWA, 7. VIII. (Tass). W dniu 3 sierpnia br. w Moskwie na stadionie „Dynamo" odbyły się wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem asów tego sportu z całego ZSRR. Na zawodach byli obecni przedstawiciele rządu i partii oraz wojska. Ustanowiono szereg nowych rekordów ZSRR.

ZSRR nawiązał stosunki dyplomatyczne z Finlandią i Rumunią

LONDYN, 7 VIII. Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki nawiązał normalne stosunki dyplomatyczne z Finlandią i Rumunią.

MOSKWA, 7. VIII (Tass). Dnia 6 b. m. rząd ZSRR postanowił dokonać wymiany przedstawicieli dyplomatycznych z Rumunią i Finlandią. Przedstawicielem w Rumunii jest Sajakow, a w Finlandii — Żelanow. Rumunia i Finlandia wysłały również swych pełnomocników.

Wiadomości z Kraju

Prezydent Kopenhagi na wybrzeżu

SOPOT. — Z Warszawy przybyła na wybrzeże delegacja duńska w składzie: prezydent miasta Kopenhagi p. Flotkjer, dyrektor Johann Noorgaard ze Zjednoczenia Węglowego i Rudolf Als, dyrektor firmy „Rudolf Als". Delegacji towarzyszą przedstawiciele Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego oraz Ministerstwa Aprowizacji. Delegacja przybyła na wybrzeże celem zebrania informacji oraz przedyskutowania na miejscu możliwości importu węgla z Polski do Danii. Delegacja złożyła wizytę przebywającemu na wybrzeżu ob. E. Kwiatkowskiemu.

Niemcy opuszczają Śląsk

OPOLE. — Akcja przesiedlania Niemców z Opola przybiera na sile. Daje się zauważyć wzmożony ruch emigracyjny wśród Niemców.

Zakończenie zjazdu pisarzy chłopskich

WARSZAWA, 7. VIII. — Dziś został zakończony ogólno-polski zjazd pisarzy chłopskich. Zjazd wystosował pisma powitalne do prez. Bieruta, prem. Osóbki-Morawskiego i ministra Kultury i Sztuki. Wysłano również pisma do W. Witosa oraz Bujaka z życzeniami powrotu do zdrowia i pracy. Uchwalono utworzenie spółdzielni, utworzenie w każdej gminie 2 szkół, wprowadzenie do programu uniwersytetów ludowych zagadnień gospodarczych i fachowych. Po zakończeniu obrad delegaci udali się do wzorowego ośrodka gospodarczego w Kołobrzegu.

Działacze związkowi kształcą się

KATOWICE. — W Katowicach zakończony został kurs działaczy związkowych zorganizowany przez okręgową komisję związków zawodowych. Kurs zgromadził 125 słuchaczy z województwa śląsko - dąbrowskiego. Specjalną uwagę na kursie poświęcono organizacji pracy w związkach zawodowych, zagadnieniom związanym z pracą Rad Zakładowych, ubezpieczeń społecznych i kalkulacji kosztów własnych. Wykładowcami byli fachowcy, którzy dali słuchaczom możność zapoznania się z szeregiem najistotniejszych zagadnień socjalnych, organizacyjnych i gospodarczych.

23.000 dzieci na koloniach

ŁÓDŹ. — W celu planowego zorganizowania kolonii letniej w województwie łódzkim powołana została wojewódzka komisja do spraw kolonii letniej, która uruchomiła dotychczas 30 kolonii, z których korzysta 5.000 dzieci, 58 półkolonii z 11.000 dzieci oraz 130 dziecińców na wsiach dających opiekę 7.000 dzieci. Koszt tegorocznych kolonii wynosi około 7 milionów złotych i pokrywany jest z subwencji państwowych i samorządowych.

W kilku wierszach

Działacz sportowy Kordasz powrócił z obozów karnych w Rzeszy do Polski.

* * *

Do Cherbourga przybył transport jeńców niemieckich z Ameryki. Przed przybyciem do Europy zostali oni fachowo wyszkoleni.

* * *

Uruchomiona została linia telefoniczna Warszawa—Olsztyn.

* * *

8 sierpnia br. rozpocznie się w Paryżu konferencja w sprawie Tangeru.

* * *

Rząd austriacki z dr. Renerem na czele przekazał władzom sądowym 1000 osób, które będą sądzone jako zbrodniarze wojenni.

Poznajmy Słowiańszczyznę Zachodnią

Wielkie zadania nauki polskiej

Plemiona słowiańskie, które zamieszkiwały dorzecze Odry i Łaby, miały swoje własne dzieje i bogatą kulturę.

W ciągu wieków Niemcy systematycznie niszczyli wszelkie ślady słowiańskości na tych terenach. Nauka polska przez długie dziesiątki lat nie wykazywała zainteresowań w kierunku zbadania kultury Zachodniej Słowiańszczyzny. Żyliśmy bowiem w atmosferze tzw. orientacji wschodniej, oczy naszej polityki zwrócone były na wschód, gdy z Poznania i Gniezna przez Kraków do Warszawy przesuwał się punkt ciężkości zainteresowań narodu.

Poważne badania naukowe, skierowane na Słowiańszczyznę Zachodnią, rozpoczęły się dopiero na Uniwersytecie Poznańskim, przy którym powstał w roku 1921 Instytut Zachodnio - Słowiański.

Wyrazem naukowej pracy tego Instytutu było czasopismo, zatytułowane „Slavia Occidentalis", którego w latach od 1922 — 1939 ukazało się 17 tomów.

Z czasem współzałożyciele i współautorzy pierwszych tomów tego czasopisma jak obecny rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Lehr-Spławiński, profesorowie: Bystroń, Wędkiewicz, Piotrowicz — powołani gdzieindziej odpłynęli z Poznania. Przy „Slavii" wytrwał, a nawet do pewnego stopnia celowo zmienił swoje pierwotne zainteresowania prof. Mikołaj Rudnicki. Można o nim powiedzieć, że poniekąd zidentyfikował się z czasopismem, stając się jego jedynym redaktorem. W seminarium swoim stale prowadził ćwiczenia w zakresie starożytności indoeuropejskich, skierowane na dorzecza Wisły i Odry oraz okolic przyległych (Łaby, Pregoły, Słupi, Łeby, Wieprzy, Parzęty, Regi i inn.).

Była to praca ciężka i częstokroć niewdzięczna dlatego że w Polsce badanie losów ziemi i narodów najbliższych naszych współplemieńców zachodnich było zaniedbane.

Specjalistów w tym zakresie można prawie na palcach wyliczyć: prof. Rozwadowski, Nitsch, Lehr-Spławiński oraz ich ściślejsi uczniowie, ze starych zaś badaczy — Kętrzyński i jeszcze starszy Bogusławski.

A i obecnie sytuacja niewiele lepsza. Są wprawdzie młodzi uczniowie wyżej wymienionych, są wybitni historycy, którzy zwrócili swoją uwagę w kierunku Słowiańszczyzny Zachodniej, jak prof. Tymieniecki i jego uczniowie, lecz nie jest to jeszcze prąd dostatecznie silny. Przez pewien czas katedrę historii Słowian zachodnich prowadził w Poznaniu prof. Widajewicz. W zakresie prehistorii prof. Kostrzewski organizował i organizuje wysiłki swoich uczniów z pięknymi rezultatami, znanymi szerszej publiczności na skutek głośnego odkrycia wykopaliska biskupińskiego.

Instytut Zachodnio - Słowiański nie ograniczył się jednak do wydawania „Slavii Occidentalis". W r. 1923 wydał „Polskie i kaszubskie nazwy miejscowości na Pomorzu Kaszubskim" dra F. Lorentza, gdzie już w tytule zaznaczono jedność Kaszub polskich, niemieckich i gdańskich.

W następnych latach rozpoczęto druk wielkiej „Gramatyki pomorskiej" tegoż dra F. Lorentza (przeszło 1000 stron druku z mapą).

Instytut otrzymał rękopis niemiecki. Byłoby błędem drukować tę gramatykę po niemiecku. Ponieważ nie było chętnych do tego ciężkiego i żmudnego tłumaczenia, sam dyrektor Instytutu, prof. M. Rudnicki wykonał to zadanie przy częściowej pomocy asystentki C. Weichertówny. Ostatni zeszyt gramatyki miał wyjść w październiku — listopadzie 1939, czemu przeszkodziła wojna.

Rękopis tego zeszytu Niemcy zrabowali, albo zniszczyli, bo go dotychczas nie można odszukać. Z kolei miała pójść do opracowania rękopiśmienna spuścizna po śp. Ramułcie z zakresu pomorszczyzny. Ale i te rękopisy podzieliły prawdopodobnie losy rękopisu dra F. Lorentza.

Dziś posiew „Slavii Occidentalis" zaczął wydawać owoce: zorganizowano Instytut Bałtycki (dyr. Borowik), który zajął się sprawami przybałtyckimi, a obecnie przenosi swoje zadania na tereny Prus Wschodnich; stworzono Instytut Śląski pod kierunkiem dra Lutmana, zajmujący się analogicznymi zadaniami na Śląsku. Powstał wreszcie w Poznaniu Instytut Zachodni, który ma zająć się wszystkimi sprawami polsko - niemieckimi na przestrzeni dziejów i pozostaje w bezpośrednim związku z Prezydium Rady Ministrów.

Dyrektor Instytutu Zachodniego prof. Zygmunt Wojciechowski, który debiutował badaniami na terenach Polski Zachodniej w „Slavii Occidentalis", daje gwarancję, że znakomicie i z właściwym zmysłem organizacyjnym poprowadzi tę instytucję.

Instytut Zachodni wydał dotychczas broszurę Kiełczewskiej i Grodka „Odra — Nisa najlepsza granica Polski" oraz wznowił I część „Atlasu nazw geogr. Słowiańszczyzny Zachodniej" ks. Kozierowskiego. Z atlasu tego wynika, że ziemie nad Odrą są słowiańskie, pomorsko - polskie w swych nazwach miejscowych, co jest dowodem słowiańskiego składu ich ludności.

W planach ma Instytut wydanie pracy prof. Lehra - Spławińskiego o zasiedzeniu Słowian w dorzeczu Wisły i Odry, a o co „Slavia Occidentalis" rozpoczęła walkę od swego pierwszego tomu rozprawką prof. M. Rudnickiego o nazwie miasta Gdańska.

Obraz działalności Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego nie byłby pełny, gdybyśmy pominęli „Archiwum etnograficzne", wychodzące pod redakcją dr Bożeny Stelmachowskiej obecnie docentki Uniwersytetu Poznańskiego. W tym dziale ukazały się takie wydawnictwa, jak: „Sztuka ludowa na Kaszubach", bogato ilustrowana.

W obecnej chwili Instytut Zachodni nadal istnieje i działa, a gdy unormują się stosunki, wznowi swoją pracę wydawniczą. Przede wszystkim ukaże się „Slavia Occidentalis", której dotychczasowych 17 tomów — to kopalnia wiadomości o naszych najbliższych krewniakach zachodnich: Pomorzanach, Weletach, Lucicach, Łużyczanach i Obotrytach — Wagrach.

Wśród Polaków powinien się wzmóc prąd naukowy w kierunku zachodniej Słowiańszczyzny. Trzeba wyrównać dotychczasowe zaniedbania, a w nauce zająć w tym zakresie odpowiednie miejsce ze względu na kulturalną rolę, jaką Polska odgrywa wśród ludów słowiańskich.

Źródłowe i pionierskie badania naukowe będą podstawą działalności Instytutów: Zachodniego, Bałtyckiego i Śląskiego.

Z. K. M.

K — t — o?

Raz wódeczka, zakąseczka
sardyneczka — inny zwierz...
Pod kanapkę jeszcze kapkę,
a fotelik — czort go bierz!

Kaczki na wodzie

Zwykle o tej porze, w sezonie ogórkowym, gazety zamieszczały niesamowite wiadomości o potworach morskich, o olbrzymich wężach, „zamieszkujących" odległe jeziora, o przedpotopowych gadach, jakie ukazywały się mieszkańcom spokojnych wiosek rybackich.

Były to tzw. kaczki dziennikarskie, puszczane na wodę bujnej wyobraźni dla ożywienia martwego sezonu i dostarczenia czytelnikom dreszczyku emocji.

W ostatnich czasach kaczka dziennikarska stała się własnością już nie tylko prasy, ale i grona wymownych kumoszek, spełniających z amatorstwa rolę informatora. Węże morskie zostały unowocześnione i zmotoryzowane. Występują obecnie pod postacią łodzi podwodnych, którymi podróżuje Hitler — i min w basenach kąpielowych.

Jak widzimy, kaczka tradycyjnie trzyma się wody. Od Arki Noego, poprzez węże i potwory morskie, do łodzi podwodnej i min rozsianych obficie przez Niemców — w każdym wypadku mamy do czynienia z wodą. Ostatnie te gadane na wodzie historie obrały sobie jako temat ośrodek przeszkolenia żeglarskiego Lubelskiego Hufca Morskiego nad jeziorem Śniardwy na Mazurach. Lublin obiegła uporczywa pogłoska, że Hufiec został rozbity i wybity, że tylko kilku chłopców ocalało, aby tę hiobową wieść dostarczyć do Lublina.

Gdy ta sensacja przejadła się, podano zaraz inną... Miny na jeziorze! Chłopcy z Hufca Morskiego wylatują kolejno w powietrze, natrafiając na miny. Jeszcze kilka dni, a wszyscy zginą, gdyż teraz to już nawet nie w pojedynkę, ale wylatują w powietrze całymi salwami.

Do tej wiadomości dodać jeszcze należy, że sam komendant Z.H.M. łyknął mine magnetyczną w czasie płukania gardła. Mina przywarła do podniebienia, utrudniając przyjmowanie pokarmów.

Takie to makabryczne historyjki podają sobie lubelskie kumoszki z ust do ust, podtrzymując tradycję kaczki dziennikarskiej, pływającej na falach naiwności i karmionej bzdurą.

Etienne.

Kronika kulturalna

WYSTAWA POLSKA W LONDYNIE. W najbliższym czasie projektuje się urządzenie w Londynie pokazu rysunków, fotografii, wydawnictw i filmów polskich, powstałych w ostatnich czasach, przedstawiających bądź życie polskie w okresie okupacji, bądź prace nad odbudową kraju. Pokaz przeznaczony jest głównie dla środowisk polskich w Anglii.

PRZYGOTOWANIA DO OTWARCIA IPSU'u. Wkrótce zostanie otwarty w Warszawie popularny przed wojną salon wystawy Instytutu Propagandy Sztuki.

Na otwarcie Związek Artystów Plastyków, któremu budynek IPS został przyznany, urządza wystawę zbiorową dwóch cyklów obrazów „Warszawa w gruzach" i „Polonia" — Cykl „Polonia" obejmuje tematycznie fragmenty z wojny, powstania i martyrologii polskiej.

W obecnej chwili przeprowadza się remont budynku.

OPIEKA NAD KSIĄŻKĄ. Z polecenia Ministerstwa Oświaty zorganizowano przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego dział „Opieki nad książką". Przy dziale tym powstała specjalna komisja, której zadaniem jest zbieranie i zabezpieczenie wszystkich książek pozostałych po Niemcach, a znajdujących się obecnie pod opieką obywateli polskich w urzędach względnie mieszkaniach poniemieckich. Komisja Opieki nad Książką w najbliższym czasie otrzyma książki polskie, z których utworzonych zostanie kilka pierwszych bibliotek polskich na terenie woj. gdańskiego.

NOWA PRACA POŚWIĘCONA CHOPINOWI. M. Idzikowski przygotował do druku pracę ikonograficzną p. t. „Chopin" składającą się z dwóch części: I — Katalog portretów, II — Portret z natury według opisów własnych, współczesnych i biografów.

Część pierwsza gromadzi wszystkie znane dotychczas podobizny Chopina: portrety wykonane techniką olejną, akwarelą i ołówkiem; sztychy, litografie, rzeźby, i dagerotypy, wreszcie wykaz podobizn Chopina w porządku chronologicznym.

W drugiej części pracy znajdujemy opisowy wizerunek Chopina, odtworzony na podstawie odpowiednio dobranych cytat z jego własnych listów oraz opisów, wyjętych z pism różnych osobistości współczesnych Chopinowi.

REZYDENCJA SOBIESKIEGO DLA ARTYSTÓW. Województwo gdańskie przeznaczyło na dom wypoczynkowy dla literatów, kompozytorów i plastyków słynny pałac w Rzucewie, miejscowości oddalonej 5 kilometrów od Pucka. Historyczny ten pałac stanowił swego czasu morską rezydencję króla Jana III. Pałac posiada bogatą kolekcję dzieł sztuki i wspaniałe wnętrza, które zachowały się w nienaruszonym stanie. Prócz pałacu w Rzucewie przyznano literatom dom wypoczynkowy w Sopocie.

PIERWSZE KINO NA MAZURACH. W Olsztynie odbyło się uroczyste otwarcie kinoteatru dźwiękowego „Polonia". Jest to pierwsze kino polskie na terenie okręgu mazurskiego.

OPŁATY ZA WYKONYWANIE DZIEŁ CHOPINA. Dyrekcja Polskiego Radia postanowiła wznowić przerwane skutkiem wojny opłaty za wykonywanie dzieł Chopina w Radio na rzecz Instytutu Fryderyka Chopina w Warszawie.

INSTYTUT MUZYCZNY W KALISZU. Pod dyrekcją prof. Rupla otwarto w Kaliszu Miejski Instytut Muzyczny.

Osadnicy jadą na Zachód...

Z Lublina odszedł w dn. 30.VII do Starogardu transport osadników, liczący 601 osób.

W dn. 3.VIII br. odszedł transport kierując się na Myślibórz — Pomorze Zachodnie.

Z Lublina i terenu lubelskiego wyjechało na Pomorze Zachodnie 6342 osoby, na Pomorze Mazurskie 5076 osób i na Śląsk 1016 osób.

• • •

Polski Związek Zach. — Okręg Bydgoszcz w m-cu lipcu przesiedlił na teren Pomorza Zachodniego 3163 rodziny. Z tej ogólnej liczby na rolnictwo przypada 1645 rodzin, na przemysł i handel — 539, na rzemiosło — 479, na administrację — 351 i wolne zawody — 149.

• • •

Województwo łódzkie przesiedliło do dn. 28.VII br. 101.283 osoby, z czego na powiat wieluński przypada 19.162 osoby, a na miasto Łódź — 12.564.

Z większych transportów z terenu wojew. łódzkiego jeden w liczbie 800 osób odjechał w dn. 30.VII z Łodzi do Gdańska, drugi — 1700 osób w dn. 1.VIII br. z Sieradza do Nowogrodu.

• • •

Z Rzeszowa w dn. 21.VII wyjechało do Gorzowa 136 rodzin — 534 osoby.

Z Niska wyjechało 26.VII. 263 osoby do Nisy, 34 osoby do Malborga, oraz 57 osób do Lignicy.

Z Limanowej odszedł do Głogowa pociąg wahadłowy, w którym odjechało 750 przesiedleńców, zabierając z sobą inwentarz żywy i martwy.

Z Krosna odchodzą codziennie transporty przesiedleńców do różnych miejscowości Śląska Opolskiego.

Z Jasła wyjechało w dn. 26.VII br. do Głogowa 376 osób, oraz do Oleśnicy — 124 osoby.

NOWA PLACÓWKA NAUKOWA

W związku z akcją osadnictwa polskiego na ziemiach odzyskanych, na mocy rozporządzenia Minist. Administr. Publicznej, zostało utworzone Biuro Studiów osadniczo - przesiedleńczych. Jest to organ naukowo - badawczy dla zagadnień związanych z akcją przesiedleńczą.

Zadaniem tego Biura będzie: zbieranie i opracowanie materiałów statystycznych oraz występowanie z inicjatywą i projektami w zakresie polityki osadniczej i prawodawstwa osadniczego.

Oprócz tego przy Biurze utworzona będzie Rada Naukowa, w skład której wejdą profesorowie wyższych uczelni, oraz osoby, poświęcające się studiom naukowym nad zagadnieniami osadniczo - przesiedleńczymi.

... a na Ziemiach Zachodnich

W Malborgu odczuwa się wielki brak robotników budowlanych i rzemieślników. Do chwili bieżącej przyjęto tutaj 1500 pracowników umysłowych i fizycznych, a Malborg może wchłonąć jeszcze 6000 ludzi wszelkich zawodów.

Są tutaj do objęcia gospodarstwa warzywno - nasiennicze, hodowle roślin oleistych i zbóż, jak również gospodarstwa hodowlane.

• • •

W Wejherowie, gdzie możliwości osiedleńcze są niewielkie, jednakże pewna ilość osób znajdzie pracę w warsztatach rzemieślniczych, sklepach itp. Przybyszom przydziela się wolne mieszkania poniemieckie.

• • •

Możliwości ekspansji hotelarstwa na Ziemiach Zachodnich są obecnie bardzo duże. Znajduje się tam 280 dużych hoteli, oraz wiele komfortowo urządzonych pensjonatów, mogących zadowolnić najbardziej wymagających turystów.

Zważywszy, że na tych terenach istnieje 280 uzdrowisk, 53 stacje klimatyczne, a teren przedstawia miłe perspektywy dla sportów wodnych, napływ zwiedzających będzie niewątpliwie duży, a to z pewnością odbije się dodatnio na przemyśle gastronomiczno-hotelowym.

Należy przypuszczać, że wykwalifikowani hotelarze, kierownicy pensjonatów itp. wyruszą na Zachód, tym bardziej, że w obsłudze przemysłu uzdrowiskowego i hotelarskiego znajdzie pracę jeszcze 180 tys. ludzi.

• • •

Z ramienia Centr. Zarz. Kinoteatrów „Filmu Polskiego" został utworzony Szczeciński Okręgowy Zarząd Kinoteatrów z tymczasową siedzibą w Koszalinie.

W chwili obecnej obejmuje on 4 kinoteatry. W ciągu najbliższych kilku miesięcy liczba ich wzrośnie do 60-ciu.

Ja.

Apel Biura Historycznego W. P.

WARSZAWA, 7. VIII. 6-cio letnie zmagania narodu polskiego w walce z niemieckim najeźdźcą muszą być opracowane i utrwalone przez historię dla przyszłych pokoleń. Prawie wszystkie akta dotyczące działań wojennych od 1939 do 1945 roku, a więc: rozkazy, meldunki, plany, szkice, opracowania dowódców wszystkich szczebli są rozproszone, częściowo nawet zniszczone. Część została wywieziona do Niemiec, gdzie odszukanie ich jest bardzo trudne. Obecnie przystępując do opracowania historii działań wojennych polskich jednostek wojskowych w poszczególnych okresach tej wojny, jak kampania wrześniowa w 1939 roku, działania z okresu konspiracji, walki armii partyzanckiej w kraju, walki armii polskiej w Rosji, działania wojenne odrodzonego Wojska Polskiego oraz walki jednostek polskich za granicami kraju — Biuro Historyczne Wojska Polskiego apeluje do tych wszystkich obywateli, u których znajdują się dane dotyczące działań jakichkolwiek jednostek, by je przesłali lub osobiście składali w Biurze Historycznym.

Akta po wykorzystaniu przez Biuro Historyczne będą złożone w archiwum Wojska Polskiego. Tymczasowa siedziba Biura Historycznego Wojska Polskiego mieści się we Włochach pod Warszawą, ulica 11 Listopada 42.

Kalendarzyk

SIERPIEŃ
8
Środa

Dziś: Emiliana
jutro: Romana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	22-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanalizacyjne	21-42

KOMISARIATY MILICJI OBYWATELSKIEJ

I	21-91
II	24-26
III	24-27
IV	24-14

DYŻURY APTEK

Szeligi — Nowa 23; Skryckiego — Zamojska 23.

Teatr i kina

TEATR MIEJSKI. Dziś i codziennie cieszące się niesłabnącym powodzeniem, znakomicie grana przez cały zespół z I. Malkiewicz i J. Kondratem — 3 aktowa sztuka „Artyści".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Dziś i codziennie wystawia wesołą rewietkę pt.: „Na przednówku", pióra B. Broka i J. Jurandota z muzyką St. Rembowskiego i R. Schreitera.

* * *

W czwartek dnia 9. VIII i piątek dnia 10 b. m. o godzinie 19-ej min. 15 w sali Domu Żołnierza wystąpi „Słowik Warszawy" Lucyna Szczepańska w swoim artystycznym repertuarze. Poza uroczą primadonną usłyszymy Zbigniewa Rawicza, znanego pieśniarza z radia i płyt gramofonowych.

Atrakcją wieczoru będzie również utalentowany wirtuoz-pianista Czesław Kaczyński. Młody koncertmistrz posiada indywidualną interpretację i wielką technikę.

Bilety w cenie od 22 zł do nabycia wcześniej w „Orbisie", w dniu przedstawienia w kasie Teatru Domu Żołnierza.

KINO „APOLLO": amerykański film muzyczny „Wielki walc". Reżyser Julien Duvivier. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa Nr. 18.

KINO „BAŁTYK": dramat amerykański „Blaski i cienie kobiety". Nadprogram: Chełm — Lublin.

KINO „RIALTO": film produkcji francuskiej p. t.: Więzienie kobiet". Nadprogram: Polska Kronika Filmowa Nr 14.

Program radiowy na 8. 8.

6.45 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 7.30 Wiadomości lubelskie (miasto). 7.40 Muzyka z płyt (miasto). 12.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 15.00 Wiadomości lubelskie (miasto). 15.05 Reportaż „Na froncie pracy" (miasto). 15.10 Skrzynka P. C. K. (miasto). 15.15 Komunikaty i ogłoszenia (miasto). 15.20 „Dwa nurty współczesnej poezji polskiej" — szkic literacki Jacka Bocheńskiego (miasto). 15.40 Regionalne pieśni ludowe w wyk. Izy Rohańskiej. Akomp. Halina Waśniewska (miasto). 16.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 22.00 Wieczorna mozaika muzyczna (miasto).

Z posiedzenia radnych

PIENIĄDZE SĄ...

Ob. Petruczynik oznajmił radnym o uzyskaniu kredytów na potrzeby administracji miejskiej, które w najbliższych dniach zostaną podjęte.

ZOM W LUBLINIE

Wpłynął wniosek o poprawę stanu sanitarnego miasta. W tym celu domagano się bardziej usprawnionego działania milicji, która przez nakładanie mandatów karnych na opieszałych dozorców, może stan ten radykalnie zmienić. Ob. Krzykała oznajmił, że zostanie utworzony specjalny Zakład Oczyszczania Miasta, przy czym stwierdza, że dotychczasowy stan zanieczyszczania jest spowodowany niedbalstwem zarówno administracji domów jak i poszczególnych dzielnicowych. Trudności są wprawdzie duże, brak sprzętu, niskie pensje dozorców itd. Jednak przy dobrych chęciach i większej obowiązkowości dałoby się utrzymać miasto w bardziej schludnym stanie.

GŁÓWNA KOMISJA MIESZKANIOWA

Rada zatwierdza zrzeczenie się ob. Petruczynika ze stanowiska przewodniczącego Głównej Komisji Mieszkaniowej. Funkcję tę objął adw. ob. Borysławski. Nowy przewodniczący pokrótce charakteryzuje pracę Gł. Kom. Mieszkaniowej. Stwierdza, że w odróżnieniu od aparatu wykonawczego, komisje wydające orzeczenia pracują dobrze i są obsadzone przez ludzi fachowych. Zwraca się o współpracę do związków zawodowych, które jako czynnik społeczny, muszą rozciągnąć kontrolę w celu zapobieżenia spekulacji mieszkaniowej. Zaznacza przy tym, że komisje działają na podstawie dekretu i od ich orzeczenia można odwoływać się do sądu. Lecz nikt nie ma prawa wstrzymywać ich orzeczeń.

Wiceprezydent ob. Krzykała wyjaśnia, że odtąd aparat urzędniczy Biura Kwaterunkowego będzie zależny od Gł. Kom. Mieszkaniowej. Rola Zarządu Miejskiego ograniczy się do wypłacania pensji za pracę. Jedynie sprawy kwaterunku dla wojska pozostają w kompetencji Zarządu Miejskiego. Ob. Krzykała nawołuje wszystkich do wzięcia udziału w kontroli jak najszerszych warstw społeczeństwa, aby plagę spekulacji mieszkaniowej ukrócić. Ob. Bień, przedstawiciel Rady Związków Zawodowych zgłosił swoją współpracę w tej sprawie.

KREDYTY BUDOWLANE

Rada uchwaliła uzyskanie kredytu na wykończenie budowy szkół i domów mieszkalnych, których budowa została przerwana w roku 1939. Obecnie przy stosunkowo niewielkim nakładzie pracy i kapitału, da się uzyskać większą ilość mieszkań i pomieszczeń dla szkół. Zaznaczyć należy, że możliwość uzyskania wymienionego kredytu zaistniała dopiero teraz.

Monumentalny pomnik zwycięstwa w Lublinie

W najbliższym czasie zacznie się budowa pomnika ku uczczeniu zwycięstwa nad Niemcami. Wykonania pomnika podjęła się armia sowiecka.

Na miejscu dotychczasowego pomnika na Placu Litewskim — zbudowanego z cegły — stanie pomnik granitowy ze statuą żołnierza radzieckiego z brązu. W piedestale będą wmurowane płaskorzeźby z brązu, przedstawiające wkroczenie wojsk sowieckich i polskich do Lublina. Całość składająca się z trzech części będzie miała dwanaście metrów wysokości. Statua umieszczona będzie na ośmio-metrowej kolumnie. Tego rodzaju pomniki zbudowane będą we wszystkich większych miastach Polski.

Ta sama komisja zajęła się zorganizowaniem budowy cmentarza dla poległych. Będą oni pochowani koło cmentarza wojskowego, od strony ulicy Uniwersyteckiej.

PRZETARG PUBLICZNY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie ogłasza przetarg na dostawę:

21.700 szt. szkieł do lamp naftowych „KOSMOS", „BAKU" i „ROYAL".

11.470 szt. palników mosiężnych „KOSMOS", „BAKU" i „ROYAL".

200 szt. obrączek pod klosze nr 11 i 15.

Oferty na każdy materiał oddzielnie należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w hollu gmachu Dyrekcji w Lublinie, ul. Wyszyńskiego nr 14.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 5 września 1945 roku o godz. 10-ej.

Bliższych szczegółów udzieli Wydział Zasobów D.O.K.P. Lublin.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie ogłasza przetarg na:

1. dokończenie budowy domu murowanego parterowego objętości 2000 m. sześć. na st. Rozwadów.
2. Budowę drewnianej wieży ciśnień na st. Sandomierz.
3. Odbudowę domu mieszkalnego na st. Sandomierz o objętości 1400 m. sześć.

Termin wykonania robót — 3 miesiące.

Oferty należy składać do Dyrekcji O.K.P. w Lublinie, ul. Wyszyńskiego 14 do dn. 14 sierpnia br. godz. 12 — gdzie nastąpi w tymże dniu otwarcie ofert.

Ślepe kosztorysy za opłatą i informacje można otrzymać w Oddziale Drogowym w Rozwadowie i w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Lublinie, pokój 77. 532

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie V-go rewiru Władysław Łakomy, mający kancelarię w Lublinie, ul. Królewska nr 17, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 sierpnia 1945 r. o godz. 9-ej w Lublinie, ul. Grodzka nr 16, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisława Kotulskiego, składających się z kilimu, butów z cholewami, szafy na ubrania, trema, pary firanek, 4 krzeseł i jesionki, oszacowanych na łączną sumę zł. 11.200.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 537

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie V-go rewiru Władysław Łakomy, mający kancelarię w Lublinie, ul. Królewska nr 27, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 sierpnia 1945 r. o godz. 8-ej w Lublinie, ul. 3-go Maja nr 16 m. 5, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Wacława Kociubińskiego, składających się z biurka dębowego, trema, 2 foteli, kanapki, 6 półfoteli, kilimu, szafy na ubrania, wieszaka, kurtki brązowej, garnituru męskiego i butów z cholewami, oszacowanych na łączną sumę zł. 38.200.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 536

Uwaga, przesiadamy na dach!

Do służbowego wagonu M. K. (czytaj Ministerstwo Komunikacji) prowadzi tylko ostemplowany i podpisany różowy papierek Dyrekcji Kolei. A że takich papierków Dyrekcja wydaje zaledwie kilka na dobę, zwykły śmiertelnik musi sobie torować miejsce w pociągu do Warszawy tylko własnymi łokciami.

Na peronie w Lublinie tłum ludzi i Himalaje tobołów. Zajeżdża pociąg już z kompletem pasażerów. Krzyki, piski — ludzie biegną do wagonów. Każdy przedział staje się pudełkiem sardynek, w którym zabrakło nawet miejsca na... oliwę.

Przedstawiciel SOK'u (Służby Ochrony Kolejowej) domyka z trudem drzwi, klnąc przy tym siarczyście. W środku nie można tchu złapać, pot kapie z nosa wielkimi kroplami.

— Jak w tym tłoku dojechać do Warszawy, stojąc na jednej nodze!

— Proszę się nie obawiać — pociesza z kąta rezolutny chłopak. Już w Motyczu będzie luz.

— Czy tyle osób jedzie do Motycha?

— My pójdziemy na dach.

Zirytowany jegomość sapiąc wymyśla szmuglerom.

— Szmugiel im pachnie, a uczciwą pracą na chleb zarobić nie łaska, do żniw ludzi nie ma.

— He, he, frajer — rechocze chłopak z kąta — my właśnie chcemy chleba, ale z kiełbasą i bimbrem.

Pociąg rusza. Im bliżej Motycza tym bardziej wzrasta napięcie nerwowe.

— Zobaczcie tam, czy schodki są blisko. Zdążymy z tobołami, czy nie!

Konspiracja, niepokój, gorączka oczekiwania.

I nagle — Motycz. Otwierają się drzwi, wyskakuje połowa pasażerów — ruch niezwykły, powietrza przybywa. Śmigają tobołły, widać tylko pięty i wyciągnięte z dachu ręce.

W przedziale odprężenie.

Znalazły się nawet miejsca, można wyciągnąć nogi i ułożyć pakunki.

— Szmuglerska uprzejmość? Filantropia? obłęd?

— Nie, na dachu jedzie się na gapę...

tip.

KRONIKA MIEJSKA

WAŻNE DLA KOLEJARZY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie wzywa wszystkie osoby, zarejestrowane na stacjach kolejowych w Okręgu Dyrekcji Lubelskiej zgodnie z rozporządzeniem Ministra Obrony Narodowej z dnia 22 marca 1945 r. o powołanie do wojskowej służby komunikacji na kolejach a dotychczas nie zatrudnione na PKP, do natychmiastowego zgłoszenia się do służby w miejscach rejestracji, gdzie otrzymają dalsze wskazówki.

KOMUNIKAT

Instytut Doskonalenia Zawodowego dla Rzemiosła w Lublinie organizuje dla przystępujących do egzaminu czeladniczego względnie mistrzowskiego 4-o tygodniowy kurs nowoczesnego kroju krawiectwa męskiego pod kierunkiem A. Pawłowskiego wieloletniego mistrza krawieckiego i absolwenta Akademii Kroju w Paryżu.

Poza nauką kroju będą ponadto wykładane: materiałoznawstwo, kalkulacja, księgowość, korespondencja rzemieślnicza, prawo przemysłowe, higiena i bezpieczeństwo pracy.

Zapisy na kurs przyjmuje codzień w godzinach od 9-ej do 15-ej sekretariat Instytutu przy ulicy Królewskiej nr. 15 II piętro. Tamże informacje.

Ogłoszenia

Sprzedam tapczan, szafę, łóżko i inne sprzęty gospodarstwa domowego. Szpitalna 4 m. 6.

Kierownictwo Kursów Pisania na Maszynie Marii Kielasińskiej w Lublinie, ul. Kościuszki 10, tel. 20-81, poleca do biur i urzędów wykwalifikowane maszynistki.

Udzielam matematyki. Narutowicza 22 m. 9.

Potrzebny furman do Biura Transportowego Stanisław Kempisty, S-to Duska 8. 542

Potrzebny pracownik fryzjerski. Plac Bychawski 8.

Warsztaty Sygnałowe DOKP Lublin przy ul. Pochyłej 9 przyjmą do pracy pewną ilość ślusarzy, stolarzy, kowali i robotników niewykwalifikowanych. Warunki do omówienia na miejscu.

Buchalter rutynowany z referencjami poszukiwany. Zgłoszenia „Czytelnik", 3-go Maja 4. Buchalteria. 525

Dnia 27.8.45 r. znaleziono pieniądze. Do odebrania w Katedrze. 522

Polsko - Katolicka Parafia Św. Jana Chrzciciela w Święcicach-wie p-ta Annopol, pow. Janów Lubelski, poszukuje organisty wykwalifikowanego, kawalera. 530

Unieważniam skradzione dokumenty na stacji w Katowicach na nazwisko Szlachcic Kazimierz, Kraśnik. 531

Zakład Stolarsko - Powozowy Gasiorowski Witold, Lublin, ul. Zielona 5, tel. 25-98 m. 33-87. Powozy, wolanty, amerykany, bryczki, sanie, dorożki.

Poszukuję syna Tadeusza Pędzisza słabo rozwiniętego (nie może mówić), który wyszedł z domu w dniu 3/8 i udał się za wojskiem sowieckim szosą w kierunku Chełma lub Włodawy. Wiadomość kierować, kol. Struża pow. Lublin Agnieszka Pędzisz. 533

Pianino w dobrym stanie sprzedam Wiadomość Kawiarnia Udziałowców Krakowskie Przedm. 56. 520

Skradziono kartę ewakuacyjną na nazwisko Szubert Jan i Szubert Zofia zamieszkali, Czechówka Górna 36. 554

Matka, ojciec wrócili z obozu z Niemiec, synu odezwij się Józefa Bobrowska. 556

Zgubiono dokumenty na nazwisko Bolesław Czarkowski zamieszkały ul. 1-go Maja 17. 559

Poszukuję mieszkania 2 pokoje z kuchnią lub pokój z kuchnią, słoneczne w dobrym punkcie. Wiadomość Skibińska 14 m. 12. 557

Dr. Lind lekarz chorób kobiecych przyjmuje od 3—7 ppl. ulica Żwirki 4 (obok Domu Żołnierza). 512

Najlepsze są: Kremy odżywcze, krem przeciw piegom, krem do golenia i inne wyroby kosmetyczne fabryki „Floriana" Kraków, Chocimska 19.

Kupię zaraz wózek automat. Zgłaszać się Grodzka 11. Przytułek dla kalek. 555

Wóz nowy sprzedam. Fabryczna 21 u dozorcy. 541

Poszukuje się zdolnego ekspedienta do sklepu z naczyniami kuchennymi. Edward Krak, S-to Duska 12. 543

Sprzedam towarowy rower trzykołowy „Rikszę" i patefon z płytami. Wiadomość Weteranów 28 m. 8. 517

Sprzedam cukiernię z urządzeniem w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Cukiernia" do Gazety Lubelskiej.

Cementownia Rejowiec posiada na składzie cement świeżej produkcji po cenach komercyjnych z natychmiastową dostawą. Warunki sprzedaży do omówienia w Zjednoczonych Fabrykach Cementu Lublin, Szopena 12 II piętro, pokój 10, tel. 29-99 lub na miejscu w Rejowcu. 530

Domy — Place sprzedaje przedwojenne Biuro „Wygoda", Bernardyńska 28, tel. 34-87. 529

Sprzedam fortepian w dobrym stanie marki „Malecki Szroeder" ulica Dominikańska 70 m. 1. 558

Domy, place sprzedaje przedwojenne koncesjonowane Biuro „Wygoda" Bernardyńska 28, tel. 34-87.

Centromlyn ul. 1-go Maja 58 m. 4 dostarcza młynom gazę młynarską, pasy napędowe, gurty, siatki druciane i wszelkie inne artykuły pomocnicze po cenach znacznie zniżonych. 384

DRUKARNIA Nr. 1.
Sp. Wyd. »CZYTELNIK«
Lublin, ul. Zamojska 24.
Telefon Nr. 25-65 i 25-64

CZYTELNIK

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

Ceny umiarkowane. Wykonanie szybkie.

Na żądanie telefoniczne wysyłamy naszego przedstawiciela

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 23-60 Sekretarz odpow. 26-59 Sekretariat Redakcji 21-08. Dyrekcja 36-40. Buch. 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Korportaż 35-85. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" Pierwsza Drukarnia Państwowa w Lublinie A — 2449 Komitet Redakcyjny